

Berlin: protesty przeciw restrykcjom związanym z COVID-19

Kamil Frymark

W zorganizowanej w Berlinie 29 sierpnia kolejnej z serii demonstracji przeciwko ograniczeniom w życiu społecznym wprowadzonym w czasie pandemii wzięło udział 40 tys. osób. Część protestujących (ok. 3 tys.) została sklasyfikowana przez policję jako grupy ekstremistyczne. Policja zatrzymała ponad 300 demonstrantów, w tym najwięcej przed ambasadą Rosji, gdzie doszło do zamieszek wywołanych przez osoby wyrażające sympatię dla Władimira Putina. W wyniku starć obrażeń doznało ok. 30 policjantów. Służby porządkowe ze względu na nieprzestrzeganie przez uczestników dystansu społecznego rozwiązały główną część demonstracji wkrótce po jej rozpoczęciu. Pod koniec protestu ok. 300–400 osób wdarło się na ogrodzony teren przed głównym wejściem do Bundestagu.

Manifestacja została początkowo zakazana przez berlińską policję, ale decyzję tę uchylił sąd administracyjny Berlina. Zajścia przed Bundestagiem potępili m.in. prezydent Frank-Walter Steinmeier i przedstawiciele wszystkich partii politycznych reprezentowanych w Bundestagu, w tym Alternatywy dla Niemiec (AfD), odcinając się od używania przemocy przez protestujących. Zwołano nadzwyczajne posiedzenie komisji spraw wewnętrznych landtagu Berlina. Senat miasta wprowadził już nakaz zakrywania ust i nosa w trakcie demonstracji gromadzących powyżej stu osób. Szczególną krytykę wzbudziło wykorzystanie przez demonstrantów czarno-biało-czerwonych flag, których kolorystykę zastosowano również na sztandarze narodowosocjalistycznej partii NSDAP i jednocześnie późniejszej fladze III Rzeszy, co miało nawiązywać do tradycji Cesarstwa Niemieckiego.

Jednym z głównych organizatorów demonstracji w Berlinie był ruch Querdenken 711 ze Stuttgartu, inicjator wcześniejszych protestów przeciwko ograniczeniom w życiu społecznym. Jego założycielem jest Michael Ballweg, przedsiębiorca z branży IT. Do głównych postulatów ruchu należą ochrona nieograniczonego prawa do zgromadzeń oraz zniesienie związanych z pandemią obostrzeń w życiu społecznym.

Komentarz

- Protesty przeciwko wprowadzanym ograniczeniom w życiu społecznym są niejednorodne i biorą w nich udział różne grupy wiekowe, społeczne, światopoglądowe, w tym na przykład przedstawiciele antyszczepionkowców. Licznie reprezentowani są również zwolennicy QAnon – ruchu popierającego teorie spiskowe. Ma on w Niemczech ok. 200 tys. zwolenników w mediach społecznościowych (z 480 tys. w całej Europie), a kanały wspierające go w serwisie YouTube odwiedzone ponad 17 mln razy. Z badań wynika, że ok. jedna trzecia Niemców jest podatna na teorie spiskowe (sondaż

przeprowadzony dla Fundacji Konrada Adenauera). Istotną rolę w mobilizowaniu demonstrantów odgrywają media społecznościowe, w tym coraz bardziej wpływowy Telegram. Nie jest on traktowany w RFN jako portal społecznościowy i nie obowiązują go restrykcje dotyczące rozprzestrzeniania nieprawdziwych informacji (tak jak ma to miejsce w przypadku Facebooka czy Twittera). Niemieckie służby od początku pandemii przestrzegają przed celowym rozpowszechnianiem nieprawdziwych informacji na temat COVID-19, w tym również przez obce państwa, np. Chiny i Rosję.

- Na radykalizację ruchu protestu przeciwko ograniczeniom wynikającym z pandemii od dłuższego czasu zwraca uwagę niemiecki kontrwywiad (BfV). Na demonstracji w Berlinie byli obecni przedstawiciele środowisk skrajnie prawicowych, w tym z Narodowodemokratycznej Partii Niemiec oraz zakazanej przez szefa MSW w styczniu br. nazistowskiej organizacji Combat 18. W mediach społecznościowych swoją obecność na manifestacjach podkreślali również przedstawiciele obserwowanego przez kontrwywiad Ruchu Identytarystycznego. Do zaplecza medialnego zwolenników Querdenken 711 należą m.in. prorosyjski niemieckojęzyczny portal internetowy eingeSCHENKt.tv oraz zweryfikowany przez niemiecki kontrwywiad jako kwalifikujący się do obserwacji magazyn „Compact”.
- Pomimo licznych od początku pandemii demonstracji większość Niemców popiera wprowadzone przez rząd i landy obostrzenia – 60% jest ich zwolennikami, 28% chciałoby ich wzmocnienia, a 10% – złagodzenia (badania Politbarometer dla ZDF). Ponadto 77% badanych opowiada się za wzmożonymi kontrolami przestrzegania przyjętych ograniczeń, a 21% jest im przeciwnych. Zdecydowana większość Niemców (78%) nie zamierza brać udziału w protestach. Gotowość do demonstracji przeciwko obostrzeniom wyraża 14% respondentów (wzrost o 4 p.p., badania COVID-19 Snapshot Monitoring z 19 sierpnia). Utrzymuje się przy tym wysokie poparcie dla chadecji (38%) oraz kanclerz Angeli Merkel (82%).
- Protesty będą jednocyły i wzmacniały odnotowującą spadek poparcia AfD (ok. 9–10%). Wprawdzie członkowie tej partii mają zróżnicowane podejście do ograniczeń związanych z COVID-19 i pojawiały się wśród nich też głosy o wykorzystywaniu demonstracji przez prawicowych ekstremistów, ale decyzja władz w stolicy o zakazie manifestacji skonsolidowała ugrupowanie. Dla AfD i prawicowych ugrupowań pozaparlamentarnych wydarzenia w Berlinie są dowodem na to, że zarówno rząd federalny, jak i władze poszczególnych landów (szczególnie współrządzonych przez SPD, jak w Berlinie) nie panują nad sytuacją i nie są w stanie skutecznie chronić obywateli przed prowokacjami lewicowych organizacji (m.in. Antify), które zorganizowały kontrdemonstracje. Z drugiej strony partie polityczne wzmocnią presję na AfD jako współuczestnika i zwolennika protestów, wskazując na jej powiązania z ekstremistami (dotyczy to szczególnie polityków kojarzonych z obserwowaną przez kontrwywiad frakcją AfD – Skrzydło).
- Następną ogólnoniemiecka demonstracja przygotowywana przez Querdenken 711 jest zaplanowana na 3 października (rocznicę zjednoczenia Niemiec). Pod wpływem wydarzeń z ostatniej manifestacji w Berlinie przeniesiono ją do Konstancji. Zmiana miejsca wskazuje, że organizatorzy chcą kontynuować protesty, a jednocześnie odciąć się od zamieszek w stolicy RFN. Na wybór Konstancji wpłynęło również jej położenie – bliskość Francji, Szwajcarii i Austrii, skąd też mają przyjechać demonstranci.